

Umiejdzynarodowienie Konstytucji

1. *Kontekst: globalizacja (regionalizacja) a zasada suwerenności państw.* Zjawisko umiejdzynarodawiania konstytucji krajowych stanowi jeden z elementów charakteryzujących rozwój konstytucjonalizmu początków obecnego stulecia. Nie stało się ono jeszcze przedmiotem precyzyjnych definicji czy – tym bardziej – wyraźnych norm prawa pozytywnego. W najogólniejszym ujęciu odnosi się do procesu (trendu) wzajemnego oddziaływania narodowych regulacji konstytucyjnych oraz unormowań prawa międzynarodowego. Prowadzi to, w aspekcie materialnym, do zbliżenia treści norm zawieranych w obu tych porządkach prawnych. W aspekcie instytucjonalno-proceduralnym przynosi zaś rozszerzenie właściwości zarówno sądów krajowych, jak i umiejdzynarodowych, bo oba porządki prawne dostarczają materiału do kreowania norm stanowiących podstawę rozstrzygnięć tych sądów. W efekcie krajowe konstytucje ulegają swego rodzaju nasyceniu elementami prawa międzynarodowego, a prawo międzynarodowe poddaje się różnym formom konstytucjonalizacji.

Umiejdzynarodawianie konstytucji (stanowiące zresztą tylko fragment szerszego zjawiska przenikania prawa międzynarodowego do poszczególnych gałęzi prawa krajowego) należy postrzegać na ogólniejszym tle zjawisk globalizacyjnych oraz – poziomej i pionowej – konwergencji różnych porządków prawnych.

Pierwotne formy globalizacji oraz regionalizacji pojawiały się już przed wiekami¹, dopiero jednak w ostatnim stuleciu zarysowały się z oczywistą wyrazistością. W perspektywie systemów prawnych globalizacja (i – odpowiednio – regionalizacja) oznacza formowanie się ponadnarodowych standardów (norm, zasad, wartości) uznawanych bądź za wiążące prawodawcę krajowego bądź za stanowiące rekomendację czy zachętę do przyjęcia pewnego rozwiązania na szczeblu krajowym. Łączą się z tym inne formy przenoszenia procesu podejmowania decyzji na szczeblu ponadnarodowe, nierzadko istotnie ograniczające rolę władz krajowych. Proces przenoszenia uznaje się za połączalny z zasadą suwerenności państw narodowych, bo jest on poprzedzony suwerenną decyzją każdego państwa o związaniu się globalnymi (regionalnymi) standardami o określonej treści i mocy obowiązywania. Gdy zaś – co jest zjawiskiem typowym – proces ten dokonuje się w ramach globalnej (jak choćby ONZ) czy regionalnej (jak Rada

¹ Wspomnieć można tzw. *lex mercatoria*, którym kierowali się kupcy w średniowiecznej Europie – zob. np. M. Siems, *Comparative Law*, Cambridge 2018, s. 313.

Europy, Unia Europejska czy NATO) organizacji państw, swego rodzaju kompensatą jest udział przedstawicieli tych w państwach w jej organach decyzyjnych.

Zjawiska globalizacyjne nie ograniczają się do sfery prawa materialnego, ale wyrażają się też w rozwiązaniach instytucjonalno-proceduralnych. Pojawiają się w szczególności najróżniejsze systemy organów orzekających (o sądowym bądź *quasi*-sądowym charakterze), których właściwość obejmuje oceny dochowania przez państwo norm (standardów) ponadnarodowych². Nierzadko – zwłaszcza w kwestiach „prawno-człowieczych” – postępowanie przed tymi organami może być inicjowane przez jednostkę, wnoszącą skargę na działania państwa, którego jest obywatelem bądź rezydentem.

Przełamaniu w ten sposób ulegają dwa fundamenty klasycznego pojmowania suwerenności państwa: władze krajowe przestają być wyłącznym twórcą norm prawnych obowiązujących na ich terytorium, a także tracą wyłączność jurysdykcyjną w rozpoznawaniu spraw i sporów dotyczących ich poddanych³.

Rodzi to pytania o aktualność tradycyjnego pojmowania zewnętrznej suwerenności państw współczesnych, może też zachęcać do przewartościowania tego pojęcia w sposób korespondujący z realiami początków XXI stulecia. Trudno nie zauważyć, że – niezależnie od sposobu prawnego rejestrowania zjawisk globalizacyjnych – realia te prowadzą do faktycznego ograniczenia suwerenności niemal wszystkich państw. Globalizacja (regionalizacja) regulacji prawnych jest przecież tylko wtórnym refleksem globalizacji (regionalizacji) systemów gospodarczych, rosnącej roli ponadnarodowych struktur własnościowo-produkcyjnych, swobody przemieszczania ludzi i kapitału czy zjawisk kulturowych, jak choćby pojawienie się globalnych technik porozumiewania się i dominacji określonych języków w procesie komunikacji. Co więcej, prowadzi do erozji suwerenności państwa nawet w dziedzinach uznawanych za „jądro” tego pojęcia, więc w polityce zagranicznej oraz kwestiach obronności.

Dość skonfrontować zakaz agresji sformułowany obecnie w Karcie Narodów Zjednoczonych (a także w Statucie MTK) z tradycyjnym traktowaniem wojny jako przedłużenia polityki (Bismarck), rozumianym jako pozwalającym państwu podejmowanie dyskrecjonalnych decyzji o użyciu siły. Mimo że lista sytuacji, gdy ignorowano ten zakaz, jest niepokojąco długa, nie zmienia to faktu, iż istnieją nie tylko normy o charakterze globalnym, ale też (nader, niestety, wątle) instytucje i procedury ponadnarodowe służące jego egzekwowaniu. To samo można powiedzieć o regulacji postępowania uczestników konfliktu zbrojnego – zarówno w zakresie prowadzenia działań militarnych, jak i w zakresie ochrony ludności cywilnej. Dziś istnieje rozbudowany system norm prawa międzynarodowego nie tylko (dobrowolnie) zaakceptowany przez państwa, które ratyfikowały poszczególne traktaty i konwencje, ale także – w swych najbardziej

² Wskazuje się, że do 2010 r. istniało na świecie (choć niekoniecznie w tym samych okresach) 142 różnego rodzaju ciał orzekających, których właściwość bądź skład wykaczały poza sferę jurysdykcji jednego państwa – zob. C.P.R. Romano, *A Taxonomy of International Rule of Law Institutions*, *Journal of International Dispute Settlement* 2011, vol. 2, nr 1, s. 242.

³ Także art. 2 ust. 8 Karty NZ wykluczył ingerencję Narodów Zjednoczonych w sprawy, które z istoty swej należą do „kompetencji wewnętrznej któregośkolwiek państwa”, co stanowiło przejaw tradycyjnego podejścia do ujęcia statusu jednostki wobec państwa.

rudymenarnych zasadach – uważany za *ius cogens* o uniwersalnym zakresie obowiązywania. Te wszystkie normy i zasady muszą znajdować odzwierciedlenie w krajowych systemach prawnych, co wyznacza poważne ograniczenia dla suwerennych decyzji ustawodawcy krajowego.

Nie ma tu potrzeby pełniejszego rozwijania tych „kwestii kontekstowych”. Nie ma też znaczenia, czy zjawiska globalizacji oraz regionalizacji budzą sympatię bądź odrazę poszczególnych polityków⁴. Chodzi jedynie o wskazanie, że zjawiska te istnieją obiektywnie, więc ewolucja, rola i znaczenie konstytucji narodowych nie mogą nie ulegać przekształceniom, stosownie do nowego pojmowania suwerenności państwa. Nie można wykluczać, że – po pierwsze – erozja tradycyjnego ujęcia suwerenności może za sobą pociągać erozję tradycyjnego statusu konstytucji jako „najwyższego prawa kraju”, po drugie – że zjawisko regionalizacji nabrało szczególnej intensywności w Europie, zwłaszcza w państwach przynależących do Unii Europejskiej – w tej więc perspektywie należy rozważać ewolucję, rolę i znaczenie obowiązującej Konstytucji.

2. *Harmonizacja: „umiędzynarodawianie” treści konstytucji.* Proces umiędzynarodawiania ujawnia się zarówno na etapie tworzenia konstytucji, jak i na etapie jej późniejszego stosowania.

Tworzeniu Konstytucji przyświecała myśl o potwierdzeniu powrotu Polski do cywilizacji europejskiej – w tym czasie Polska stała się członkiem Rady Europy (co wymagało m.in. ratyfikacji EKPC) oraz aspirowała do przyjęcia do Unii Europejskiej oraz do NATO. Wszystkie te organizacje wymagały uzyskania odpowiedniego stopnia demokracji, rządów prawa oraz poszanowania praw człowieka od krajów kandydujących⁵. W pracach Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego nad ujęciem przepisów o prawach i wolnościach brano pod uwagę regulacje traktatowe, zwłaszcza odnośne postanowienia EKPC oraz MPPOiP⁶. Nie starano się, oczywiście, mechanicznie powtarzać zawartych tam

⁴ Pamiętać jednak należy, że bardzo ważnym elementem kontekstu jest polityczna natura poszczególnych państw. Harmonijna koegzystencja ze zjawiskami globalizacji i regionalizacji jest znacznie łatwiejsza, by nie powiedzieć – oczywista, w systemie konstytucjonalizmu demokratycznego, kierującego się podobnymi standardami i wartościami, jak odpowiednie instrumenty międzynarodowoprawne. Napotyka zaś poważne, wręcz systemowe, trudności w systemie rządów autorytarnych we wszystkich ich wersjach. Istotą autorytaryzmu jest bowiem zaprzeczenie owym standardom i wartościom. Gdy zaś autorytarne trendy przybierają postać tzw. konstytucjonalizmu abuzywnego, pojawia się zjawisko deformacyjnego odwrócenia roli konstytucji, formalnie nadal funkcjonującej jako ustawa zasadnicza. Konstytucja jest pomijana, obchodzona i naruszana, ilekroć miałyby służyć ograniczeniu dykrecjonalności władz politycznych. Jest natomiast przez te władze przywoływana i pielęgnowana, ilekroć potrzebna jest podstawa prawna dla dyskredytacji działań sprzecznych z interesami rządzących, także – gdy podstawą tych działań są przepisy prawa międzynarodowego lub innych „zewnętrznych” porządków prawnych. Wymaga to, oczywiście, wsparcia przez odpowiednio odnowione sądy, a – przede wszystkim – „nowy” sąd konstytucyjny.

⁵ Praktyczną stroną tego procesu przedstawiła np. M. Cremona, *Accession to the European Union: Membership Conditionality and Accession Criteria*, Polish Yearbook of International Law 2001, vol. XXV, s. 219 i n.

⁶ Zob. np. M. Derlatka, [w:] *Prawo konstytucyjne w obliczu wyzwań współczesności*, red. Z. Witkowski, D. Lis-Staranowicz, M. Serwaniec, Toruń 2021, s. 133.

formulek; zwłaszcza w kwestiach delikatniejszych, jak choćby wolności religijne, musiały one zostać dostosowane do specyficznej roli Kościoła Katolickiego (oraz do istnienia Konkordatu). Generalnie jednak widać silne inspiracje przepisów traktatowych o prawach człowieka, czasem modyfikowane nawiązaniem do konstrukcji przyjmowanych przez inne państwa. Regulacje te formułowano też w perspektywie zasady demokratycznego państwa prawnego, obecnej w Konstytucji od grudnia 1989 r. i stanowiącej swego rodzaju konglomerat nawiązań do doktryny niemieckiej oraz kształtującego się orzecznictwa polskiego Trybunału Konstytucyjnego⁷.

Innym treściowym nawiązaniem do wymagań prawa międzynarodowego (zwłaszcza art. 51 Karty NZ oraz art. 5 i 6 Traktatu Północnoatlantyckiego) jest dopuszczenie wprowadzenia stanu wojny tylko w sytuacji zbrojnej napaści na terytorium RP bądź gdy z umów międzynarodowych wynika zobowiązanie do wspólnej obrony przeciwko agresji (art. 116 ust. 2). Trudno tu jednak mówić o nowości normatywnej, bo zbliżone postanowienia istniały w polskich konstytucjach od 1952 r.

Nowością taką było natomiast określenie – po raz pierwszy w historii polskiego konstytucjonalizmu – pozycji prawa międzynarodowego w polskim systemie prawa. Zasadnicze znaczenie miało wyraźne sformułowanie obowiązku Rzeczypospolitej (więc m.in. wszystkich organów władzy publicznej) do przestrzegania prawa międzynarodowego (art. 9). Było to powtórzeniem zasady *pacta sunt servanda*, wyartykułowanej w art. 26 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z 1969 r., przy czym obowiązek ten odniesiono do wszystkich źródeł prawa międzynarodowego⁸. Słusznie wskazuje się, że lakonicznym sformułowaniami art. 9 (czytany w powiązaniu z odpowiednimi postanowieniami wstępu do Konstytucji) należy nadawać szersze znaczenie i wydobywać z nich ogólniejszą zasadę przychylności RP dla norm prawa międzynarodowego oraz potwierdzenie, że „system prawa obowiązującego w Polsce będzie miał charakter wieloskładnikowy”⁹. Tym samym art. 9 można traktować jako konstytucyjną podstawę dla procesu „umiędzynarodawiania” nie tylko Konstytucji, ale też całego systemu polskiego prawa¹⁰.

⁷ Zob. m.in. E. Morawska, *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003, zwłaszcza rozdz. I, s. 19 i n.

⁸ M. Masternak-Kubiak, *Przestrzeganie prawa międzynarodowego w świetle Konstytucji RP*, Warszawa 2003, s. 16.

⁹ Zob. wyrok TK z 11.05.2005 r., K 18/04, OTK ZU 2005, nr 5, poz. 49; P. Sarnecki, [w:] *Konstytucja RP. Komentarz*, t. I, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, s. 324; R. Szafarz, *Międzynarodowy porządek prawny i jego odbicie w polskim prawie konstytucyjnym*, [w:] *Prawo międzynarodowe i wspólnotowe w wewnętrznym porządku prawnym*, red. M. Kruk, Warszawa 1997, s. 19.

¹⁰ Słusznie zauważa P. Sarnecki, że „przestrzeganie (...) prawa międzynarodowego oznacza również (...) obowiązek wykładni prawa polskiego w świetle tego, jak w prawie międzynarodowym rozumiane są odpowiednie instytucje prawne, będące również przedmiotem regulacji przez prawo krajowe”. Można więc moim zdaniem przyjąć, że art. 9 zakłada ewolutywny charakter interpretacji prawa krajowego (więc również konstytucji), stosownie do dynamiki rozwoju prawa międzynarodowego (P. Sarnecki, [w:] *Konstytucja...*, s. 330).

Niemniej art. 9 nie dawał odpowiedzi na wszystkie pytania, a sposób jego ujęcia dokumentował powściągliwość twórców Konstytucji w zajmowaniu wyraźnego stanowiska w kwestiach integracyjnych. Obawiano się, że nadmierna elokwencja mogłaby negatywnie wpłynąć na wyniki referendum konstytucyjnego, a najwyraźniej zaznaczyło się to przy określaniu przyszłej relacji z Unią Europejską i jej systemem prawa. Relacje te pozostały niemal całkowicie poza uregulowaniem konstytucyjnym, na co zwracano uwagę niemal natychmiast po uchwaleniu nowej Konstytucji. Nie do końca jest jasne prawne znaczenie stwierdzenia, że Polska przestrzega „wiążącego ją” prawa międzynarodowego, nie wyjaśniono też w Konstytucji miejsca pozatraktatowych źródeł prawa międzynarodowego w krajowym porządku prawnym¹¹. Określenie pozycji umów międzynarodowych znalazło szerszą regulację, zarazem jednak – o czym niżej – pozostawiając istotne niedopowiedzenia.

Etap stosowania konstytucji też pozostawia szerokie pole dla procesu jej umiędzynarodawiania. Trzeba pamiętać, że pisany tekst każdej konstytucji jest ujęty przede wszystkim w formę lakonicznych formułek, które mogą wystarczać, gdy konstytucja traktowana jest jako dokument polityczny, ale które wymagają konkretyzacji, gdy chce się jej nadać rolę ustawy zasadniczej, nadającej się do sądowego stosowania. Konieczne jest więc „przetłumaczenie” konstytucji na język aktu normatywnego, tzn. wydobycie z niej takich zasad i norm, które mogą stanowić podstawę rozstrzygania sporów prawnych, wyłaniających się w procesie jej stosowania. W państwach demokratycznych jest to rola władzy sądowniczej, bo tylko sądowa konkretyzacja konstytucji zapewnia dostateczny dystans wobec bieżących interesów politycznych. Wymaga to jednak zapewnienia władzy sądowniczej odpowiedniego poziomu odrębności (niezależności i niezawisłości) od władz politycznych. Przekreślenie tej odrębności – typowe m.in. dla systemów konstytucjonalizmu abuzywnego¹² – może sprowadzić sądową konkretyzację konstytucji do działalności usługowej, pozbawionej szerszego horyzontu myślowego i odartej z wszelkiego autorytetu.

Jednym z założeń twórców obowiązującej Konstytucji było uznanie roli władzy sądowniczej w tym zakresie. W art. 8 ust. 2 sformułowano zasadę bezpośredniego stosowania Konstytucji, co – w sposób oczywisty – angażowało właściwość wszystkich sądów i trybunałów. W praktyce (nawiązującej zresztą szeroko do doświadczeń sprzed 1997 r.) uformowały się rozmaite formy bezpośredniego stosowania konstytucji przez sądy¹³, co – nieuchronnie – prowadziło do twórczej konkretyzacji jej tekstu pisanego. W znacznym stopniu rysowało się zjawisko

¹¹ P. Sarnecki, [w:] *Konstytucja...*, s. 326.

¹² Zob. np. L. Garlicki, M. Derlatka, *Constitutional Courts in the Abusive Constitutionalism*, [w:] *La constitutionalism abusif, en Europe*, red. P.-A. Collot (w druku) oraz cyt. tam lit. Zob. też. D. Landau, R. Dixon, *Abusive Judicial Review: Courts Against Democracy*, University of California (Davis) Law Review 2020, vol. 53, s. 1313 i n.

¹³ Zob. m.in. L. Garlicki, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji*, [w:] *Konstytucja RP w praktyce. Materiały konstytucyjne*, Warszawa 1999, s. 18 i n.; P. Tuleja, *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności*, Kraków 2003; *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP*, red. K. Działocha, Warszawa 2005; J. Jaskiernia, *Spór o reguły bezpośredniego stosowania Konstytucji RP*, [w:] *Dookoła Wojtek... Księga pamiątkowa poświęcona Doktorowi Arturowi Preisnerowi*, red. R. Balicki, M. Jabłoński, Wrocław 2018.

„stosowania wtórnego”, gdy sądy opierały swe rozstrzygnięcia nie tyle na bezpośrednio przywołanych przepisach konstytucyjnych, co na orzecznictwie SN, NSA, a – do 2016 r. – także TK, ustalającym normatywne znaczenie tych przepisów.

Sądowa interpretacja Konstytucji nie mogła abstrahować od wskazówek wynikających z prawa międzynarodowego. Zwłaszcza wykładnia przepisów konstytucyjnych o prawach i wolnościach jednostki nawiązywała zarówno do tekstów traktatowych, jak i do orzecznictwa obu sądów europejskich¹⁴. Wiążąc prawa międzynarodowego z wykładnią Konstytucji formowana była w oparciu o zasadę przychylności RP wobec prawa międzynarodowego, mocno akcentowaną przez orzecznictwo „starego” TK. Rozumiano ją jako obowiązek sądów do poszukiwania takich interpretacji przepisów konstytucyjnych i przywoływania takich argumentów, które najpełniej oddadzą treści odpowiednich przepisów prawa międzynarodowego i argumentów rozwijanych w orzecznictwie sądów międzynarodowych. Stabilizacja tych argumentów w orzecznictwie sądów polskich pozwalała wprowadzić je do systemu polskiego prawa w szerokim rozumieniu tego pojęcia. Ta forma „umiędzynarodowienia” była znacznie bardziej widoczna niż bezpośrednie stosowanie norm prawa międzynarodowego jako samostnej podstawy rozstrzygnięć sądowych.

Trzeba też pamiętać, że nierzadko atrakcyjniejsze okazywały się wzory pochodzące z innych zewnętrznych porządków prawnych. Interpretacja zasady proporcjonalności nawiązywała np. do doktryny i orzecznictwa niemieckiego¹⁵, a koncepcja „efektu zrażającego” ujawniała inspiracje zarówno amerykańskie, jak i strasburskie¹⁶.

Bodźcem dodatkowym stało się wejście Polski do Unii Europejskiej i – wynikająca stąd – symbioza dwóch systemów prawnych oraz porządków orzeczniczych. Odpowiednio, zjawisku „umiędzynarodawiania” polskiego systemu prawa zaczęło towarzyszyć zjawisko jego „europeizacji”¹⁷. Zarazem europeizacja charakteryzowała się znacznie większym stopniem intensywności i normatywności. Po pierwsze, prawo UE miało szerszy zakres treściowy, zdecydowanie wykraczający poza materię praw człowieka. Po drugie, nie ograniczało się ono do instrumentów traktatowych, ale obejmowało też bardzo rozbudowany system prawa pochodnego, formułowanego z precyzją typową dla regulacji ustawowych, więc łatwiejszą do sądowego stosowania. Po trzecie, prawo UE podlega bezpośred-

¹⁴ Wiodącą rolę odgrywały nawiązania do EKPC, m.in. ze względu na istnienie szerokiego orzecznictwa strasburskiego w takich kwestiach jak wolność wypowiedzi, wolność zgromadzeń, zakaz niehumanitarnego traktowania itp.

¹⁵ Np. orzeczenie TK z 26.04.1995 r., K 11/94, OTK 1995, poz. 12. Zob. E.H. Morawska, [w:] *Na straży państwa prawa. Trzydzieści lat orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, red. L. Garlicki, M. Derlatka, M. Wiącek, Warszawa 2016, s. 154 i n.

¹⁶ Trzeba zresztą pamiętać, że orzecznictwo strasburskie jest silnie zakorzenione w koncepcjach i konstrukcjach wypracowanych w orzecznictwie konstytucyjnym oraz doktrynie demokracji zachodnioeuropejskich, stosownie do generalnego założenia, iż europejskie instytucje ponadnarodowe absorbują i rozwijają konstytucyjne tradycje państw członkowskich.

¹⁷ Zob. np. A. Kustra, *The Polish Constitutional Tribunal and the Judicial Europeanization of the Constitution*, Polish Yearbook of International Law 2015, vol. XXXV, s. 193 i n.

niemu stosowaniu przez wszystkie sądy krajowe, zarazem wszystkie sądy mają kompetencję do incydentalnej odmowy stosowania sprzecznych z nim przepisów krajowych, co wpływa ograniczająco na pozycję sądów konstytucyjnych¹⁸.

Odpowiednio, w polskim orzecznictwie uformowała się „zasada przychylności procesowi integracji europejskiej”, ostatecznie potwierdzona w rozstrzygnięciach „starego” TK¹⁹ i zalecająca sądom interpretację prawa krajowego w sposób najpełniej służący realizacji zobowiązań ustanawianych na szczeblu UE. Sądy nie miały wahań w odmowie stosowania przepisów ustawowych, których – nawet w najbardziej twórczej interpretacji – nie dawało się połączyć z przepisami unijnymi. Nie miały też wahań w bezpośrednim komunikowaniu się z Trybunałem Sprawiedliwości za pomocą procedury pytań prejudycjalnych. Trzeba zresztą zauważyć, że – w świetle traktatów unijnych – było to obowiązkiem polskich sądów, wynikającym z zasady lojalnej współpracy wyrażonej w art. 4 ust. 3 TUE i potwierdzonym w orzecznictwie TS. Co więcej – w końcu minionej dekady – pełnemu wyartykułowaniu uległa koncepcja, że sąd krajowy – w zakresie, w jakim stosuje prawo UE – działa jako sąd unijny, więc musi spełniać wszystkie wymagania, jakie traktaty unijne stawiają procesowi wymierzania sprawiedliwości²⁰.

Proces europeizacji nie mógł ominąć polskiej Konstytucji. Choć niemal nie znalazł wyrazu w modyfikacjach jej tekstu²¹, to zasadę przychylniej interpretacji prawa krajowego odnoszono też do prawa konstytucyjnego. Obustronne dążenie do pozostawania w ramach dialogu między sądami²² pozwoliło na zachowanie harmonii interpretacyjnej między Konstytucją a EKPC oraz traktatami unijnymi. Niemałą rolę odegrał tu „stary” Trybunał Konstytucyjny, dokonując proeuropejskiej redefinicji niektórych postanowień Konstytucji²³. Zarazem wskazano, że granicą przychylniej interpretacji jest sytuacja oczywistej kolizji obu porządków prawnych, zwłaszcza gdyby zagrożona została tożsamość polskiej

¹⁸ Taki był też chyba cel ETS, gdy w swych pierwszych wyrokach (*van Gend and Loos*, *Costa*, *Internationale Handelsgesellschaft* i – podsumowująco – *Simmental*) akcentował samodzielność sądów lokalnych w stosowaniu prawa wspólnotowego i – co ważniejsze – bezpośrednim komunikowaniu się z Luksemburgiem.

¹⁹ Zwłaszcza wyrok TK z 11.05.2005 r., K 18/04. Zob. K. Wójtowicz, *Traktat akcesyjny*, [w:] *Na straży...* s. 507.

²⁰ Tak, zwłaszcza, seria wyroków TS w sprawach polskich, w szczególności wyrok TS z 19.11.2019 r., *A.K. i in.*, C-585/18, EU:C:2019:982.

²¹ Jedyna „europejska” poprawka konstytucyjna została wprowadzona w 2006 r. do art. 55 na tle sporów co do konstytucyjności wydawania polskich obywateli sądom innych państw UE.

²² L. Garlicki, *Ochrona praw jednostki w XXI w. (globalizacja – standardy lokalne – dialog między sądami)*, [w:] *25 lat transformacji ustrojowej w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*, red. E. Gdulewicz, W. Orłowski, S. Patyra, Lublin 2015, s. 176 i n.

²³ Wymienia się tu (A. Kustra, *The Polish...*, s. 200–209) ujęcie funkcji ustawodawczej parlamentu (wyrok z 12.01.2005 r., K 24/04, OTK ZU 2005, nr 1, poz. 3), biernego prawa wyborczego w wyborach lokalnych (wyrok z 11.05.2005, K 18/04), kompetencji prezydenta i premiera w tzw. sprawach zagranicznych (postanowienie z 20.05.2009, Kpt 2/09), zakresu wolności prowadzenia działalności gospodarczej (wyrok TK z 28.01.2003 r., K 2/02, OTK ZU 2003, nr 1, poz. 4) czy ujęcie zakazu dyskryminacji (wyrok z 7.11.2007 r., K 18/06, OTK ZU 2007, nr 10, poz. 122).

Konstytucji²⁴. Rozumiano to jednak jako scenariusz ekstremalny²⁵. W realiach praktyki zaczęły się pojawiać pytania, jak uznanie wieloskładnikowej natury systemu prawa obowiązującego w RP wpłynie na rolę Konstytucji jako ustawy zasadniczej.

3. *Erozja: ustawy i konstytucja*. Globalizacja, a – w perspektywie polskiej – zwłaszcza regionalizacja, wywiera istotny wpływ na system prawa wewnętrznego, stanowionego przez narodowe organy konstytucyjne.

W ustawodawstwie zwykłym wyraża się to w wyłączeniu szeregu zagadnień z wyłącznej kompetencji regulacyjnej polskiego ustawodawcy oraz w przyznaniu pierwszeństwa „prawa zewnętrznemu” w razie kolizji z ustawą lub innym aktem niższego rzędu. Tym samym rola ustawy ulega przewartościowaniu i degradacji w porównaniu z klasycznym pojmowaniem rangi tego aktu. Prawo międzynarodowe i ponadnarodowe tworzy – nierzadko gęstą – sieć wymagań i zakazów, które muszą być respektowane w kształtowaniu treści ustaw. Sieć ta kształtuje się poza bezpośrednim władztwem państwa, bo przynależy do „zewnętrznych” składników systemu obowiązującego prawa. Równolegle zresztą samodzielność polskiego ustawodawcy jest ograniczana przez rosnące znaczenie normatywne konstytucji narodowej. Także z jej przepisów wydobywa się – stale rosnącą – sieć wymagań i zakazów determinujących treść aktów ustawodawczych. Jest to przede wszystkim dokonywane przez sądy, a w realiach europejskich – przez sądy konstytucyjne²⁶. Z drugiej strony podobna sieć jest tworzona w ramach innych składników systemu, więc prawa międzynarodowego (zwłaszcza traktatów o prawach człowieka) oraz prawa UE.

Co więcej, dochowanie tych wymagań jest zabezpieczone odpowiednimi procedurami, dotyczącymi kontroli konstytucyjności oraz „konwencyjności” ustaw. Z jednej strony Konstytucja potwierdziła ten mechanizm – zarówno przez wskazanie pozycji umów międzynarodowych w systemie prawa (art. 91), jak i przez określenie kognicji Trybunału Konstytucyjnego (art. 188). Niezależnie od prymarnej roli TK nigdy nie ulegało wątpliwości, że sądy „sądowe” dysponują samodzielną kompetencją do incydentalnej kontroli zgodności ustaw z prawem UE. Można też twierdzić, że milczenia Konstytucji w kwestii incydentalnej kontroli konstytucyjności ustaw (a także – kontroli ich zgodności z umowami międzynarodowymi) przez sądy nie można rozumieć jako pozbawienia ich tej kompetencji²⁷. Z drugiej strony zarówno prawo unijne, jak i EKPC ustalają kognicję sądów ponadnarodowych do orzekania, czy prawo krajowe nie narusza

²⁴ Tak już w „wyroku akcesyjnym” z 11.05.2005 r. (K 18/04), a – jeszcze wyraźniej – w „wyroku lizbońskim” (z 24.11.2010 r., K 32/09, OTK ZU 2010, nr 9, poz. 108). Zob. szerzej K. Wójtowicz, *Traktat...*, s. 505 i n.

²⁵ Ujawniający się jednak w warunkach po 2016 r. i znajdujący wyraz w wyrokach TK z 2021 r. i 2022 r., ale można mieć wątpliwości co do trafności konkluzji Trybunału, że taka oczywista kolizja istotnie miała miejsce. Zostały one bowiem oparte na nader wątpliwych argumentach prawnych.

²⁶ Zob. szerzej L. Garlicki, *Stosowanie konstytucji przez sądy i trybunały (ile monopolu, a ile dekoncentracji?)*, *Studia Prawnicze* (w druku).

²⁷ Zob. – niemal już jednolite – stanowisko doktryny kształtujące się od 2016 r. (np. L. Garlicki, *Granice niezawisłości: Podporządkowanie sędziego „Konstytucji i usta-*

zobowiązań traktatowych. Tym samym wieloskładnikowość systemu prawa obowiązującego w Polsce wychodzi poza sferę źródeł prawa (gdzie konstytucja krajowa może przyznawać sobie nadrzędność), a przyjmuje postać proceduralną, autonomiczną wobec władztwa krajowego. Ostatnie słowo w stosowaniu EKPC oraz prawa unijnego przysługuje bowiem obu trybunałom europejskim, a ich rozstrzygnięcia przybierają charakter wiążący.

Raz jeszcze należy zauważyć, że prowadzi to do erozji (by nie powiedzieć – degradacji) pozycji ustawy w krajowym systemie prawa. Nie rozwijając tej konkluzji, ograniczyć się można do stwierdzenia, że – skoro twórcy Konstytucji opowiedzieli się za umocnieniem jej roli normatywnej oraz za dopuszczeniem wieloskładnikowości systemu prawa – musieli też brać pod uwagę, że spowoduje to odpowiednie osłabienie pozycji ustawy.

Pozostaje jednak pytanie, w jakim stopniu procesy te dotyczą także konstytucji jako ustawy zasadniczej państwa.

Analiza tekstu Konstytucji wskazuje, że jej twórcy kierowali się tradycyjną wizją ustawy zasadniczej i odnieśli tę wizję do wszystkich porządków prawnych obowiązujących w Polsce. Artykuł 8 ust. 1 określa Konstytucję jako „najwyższe prawo Rzeczypospolitej Polskiej”. Gwarancje respektowania tej nadrzędności wynikają m.in. z szerokiego zarysowania zadań Trybunału Konstytucyjnego. Kognicja tego organu objęła nie tylko kontrolę konstytucyjności ustaw i innych aktów prawa krajowego, ale także – umów międzynarodowych (art. 188 pkt 1), więc również – traktatów unijnych²⁸. Przypomnieć wreszcie należy, że art. 91 przyznaje umowom międzynarodowym (oraz prawu unijnemu) pierwszeństwo tylko wobec „ustaw”, co – w świetle prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego – należy rozumieć jako odmowę uznania ich pierwszeństwa także wobec Konstytucji²⁹. Tym samym, niezależnie od uznania wieloskładnikowości systemu prawa obowiązującego w Polsce, Konstytucja zachowywać miała nadrzędność także wobec „zewnętrznych” aktów normatywnych, w każdym razie, gdyby doszło do oczywistej i nierozwiązywalnej kolizji między ustawą a umową międzynarodową.

Analiza kontekstu Konstytucji komplikuje jednak ten obraz. Nie można przecież nie zauważyć braku harmonii między prawem konstytucyjnym oraz prawem międzynarodowym, dotyczącego niemal wszystkie porządki prawne współczesnego świata. Odnosi się to przede wszystkim do sytuacji kolizji między postanowieniami konstytucyjnymi a regulacjami zawartymi w umowach międzynarodowych. Konstytucje, w sposób wyraźny bądź dorozumiany, przyznają z reguły sobie pierwszeństwo i wyłączają stosowalność w prawie wewnętrznym niekonstytucyjnych regulacji traktatowych. Prawo międzynarodowe (co podsumowuje art. 27 Konwencji wiedeńskiej) uznaje natomiast, że państwo nie może powoływać się na postanowienia swojego prawa wewnętrznego (nawet – rangi

wie”, [w:] *Granice niezawisłości sędziów i niezależności sądów?*, red. G. Borkowski, Warszawa–Toruń 2016, s. 108 i n.), a także orzeczenia sądowe idące w tym kierunku.

²⁸ Bez wyraźnego unormowania pozostaje natomiast kwestia kontroli konstytucyjności prawa pochodnego UE – zob. K. Wójtowicz, *Traktat...*, s. 514–516.

²⁹ Zob. bez wątpienia miarodajne, stwierdzenia K. Działochy, *uwaga 7 do art. 91*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2001.

konstytucyjnej), aby usprawiedliwić niewykonywanie przez nią traktatu. Analogiczne stanowisko zajmuje prawo UE, czemu od początku dawał zdecydowany wyraz Trybunał luksemburski³⁰.

Tworzy to potencjał konfliktu, bo w razie zaistnienia sprzeczności postanowienia traktatu (lub prawa UE) z konstytucją prawo krajowe przyznawałoby pierwszeństwo konstytucji, a prawo międzynarodowe (unijne) – postanowieniom traktatów lub nawet prawa pochodnego. Problem ten ma naturę globalną, bo „typowa” konstytucja współczesna sformułowana jest w sposób wskazujący na jej pierwszeństwo wobec wszystkich – wewnętrznych i zewnętrznych – źródeł prawa. W praktyce zaznaczył się zwłaszcza na tle prawa europejskiego, bo już od lat 70. ubiegłego stulecia wiodące sądy konstytucyjne w Europie Zachodniej akcentowały nadrzędność konstytucji (bądź tylko – jej zasad podstawowych, składających się na tożsamość konstytucyjną państwa) nad postanowieniami prawa wspólnotowego, niezależnie od prawnej rangi tych ostatnich³¹. Zarazem sądy te powstrzymywały się od stwierdzania niekonstytucyjności przepisów prawa europejskiego, a ograniczały się raczej do tworzenia konstrukcji doktrynalnych oraz wysyłaniu sygnałów (by nie powiedzieć – ostrzeżeń) pod adresem Trybunału luksemburskiego, który niezmiennie deklarował absolutną nadrzędność prawa wspólnotowego. Otwierało to pole do dialogu między sądami, który – choć nierzadko przyjmował „szorstką” postać – pozwalał na unikanie frontalnej kolizji. Tam, gdzie – w kwestiach szczegółowych – nie było możliwe uzgodnienie prawa unijnego z konstytucją krajową, dokonywano (uprzedniej lub następczej) zmiany konstytucji krajowej³². Gdy zaś – w 2020 r. – niemiecki trybunał uznał niekonstytucyjność kilku przepisów prawa pochodnego, wskazał zarazem łatwą drogę rozwiązania konfliktu przez osiągnięcie porozumienia między EBC a rządem federalnym³³.

Poza ramy dialogu sądowego wyszło natomiast polskie orzecznictwo z lat 2021–2022, gdy „nowy” Trybunał Konstytucyjny stwierdził zakresową niekon-

³⁰ Już w wyroku z 15.07.1964 r. (*Costa v. ENEL*, C-6/64) ETS wskazał, że „prawu utworzonemu na podstawie traktatu, pochodzącemu z niezależnego źródła, nie można, ze względu na jego wynikającą stąd szczególną naturę, przeciwstawić w postępowaniu sądowym jakiegokolwiek wewnętrznego aktu prawnego, gdyż oznaczałoby to utratę przez to prawo charakteru wspólnotowego i zakwestionowanie samych podstaw prawnych Wspólnoty”. W kontekście tej sprawy było oczywiste, że termin „jakiegokolwiek” miał mieć odniesienie do włoskiej konstytucji.

³¹ Zob. np. K. Wójtowicz, *Sądy konstytucyjne wobec prawa Unii Europejskiej*, Warszawa 2012.

³² Tak np. w kwestii ograniczeń dostępu kobiet do zawodowej służby wojskowej, gdzie wyrok ETS z 11.01.2000 r. (*Tanja Kreil v Bundesrepublik Deutschland*, C-285/98, EU:C:2000:2) doprowadził do zmiany art. 12a niemieckiej ustawy zasadniczej, a także w kwestii europejskiego nakazu aresztowania, gdzie polski TK stwierdził niekonstytucyjność regulacji ustawowej implementującej odpowiednią dyrektywę unijną, ale odroczył wejście wyroku w życie i zasugerował dokonanie zmiany w art. 55 Konstytucji (wyrok z 27.04.2005 r., P 1/05), co przeprowadzono jesienią 2006 r. Z kolei francuska Rada Konstytucyjna (która dokonuje prewencyjnej kontroli ustaw ratyfikacyjnych) wskazała, że ratyfikacja Traktatu z Maastricht i Traktatu z Amsterdamu może nastąpić pod warunkiem uprzedniego dokonania zmian w konstytucji.

³³ Wyrok FTK z 5.05.2020 r., par. 235 (zob. np. D. Grimm, *A Long Time Coming*, *German Law Journal* 2020, t. XXI, s. 948).

stytucyjność kilku podstawowych przepisów TUE³⁴ oraz art. 6 ust 1 EKPC³⁵. Przy tej okazji Trybunał przeformułował dotychczasowe ujęcie zarówno zasady suwerenności państwa, jak i pierwszeństwa konstytucji wobec umów międzynarodowych. Biorąc jednak pod uwagę zarówno ogólny kontekst konstytucjonalizmu abuzywnego, jak i wątpliwości dotyczące składu i sposobu procedowania nowego TK, nie wydaje się, by te rozstrzygnięcia mogły być miarodajne dla naszych rozważań. Raczej stanowią one kolejną ilustrację, że proces umiędzynarodawiania współczesnych konstytucji jest dysfunkcyjny i niebezpieczny dla rządów ewoluujących w kierunku autorytarnym, budzić więc musi ich zasadniczy sprzeciw.

4. *Kilka obserwacji podsumowujących.* Powracając do sfery konstytucjonalizmu „normalnego”, sformułować można cztery obserwacje ogólniejsze.

Po pierwsze, globalizacja, a zwłaszcza regionalizacja (w wydaniu europejskim) nie pozostała bez wpływu na tradycyjne pojmowanie konstytucji jako ustawy zasadniczej. Konstytucja stanowi prawny wyraz i potwierdzenie zasady suwerenności państwa. Skoro zasada ta ulega dzisiaj przewartościowaniom (bo suwerenność „absolutna” oparta na izolacji ulega wzbogaceniu o elementy kooperacji i wzajemnego oddziaływania³⁶), to odpowiedniemu przewartościowaniu musi ulegać rola konstytucji narodowych.

Po drugie, przewartościowanie to dokonuje się m.in. w wyniku procesu „umiędzynarodawiania” konstytucji, mającego zarówno aspekt materialny, jak i proceduralny. Oznacza to, że konstytucja nabiera materialnych treści inspirowanych standardami prawa międzynarodowego oraz prawa europejskiego. Tylko wyjątkowo prowadzi to jednak do zmian tekstu konstytucji w formie poprawek konstytucyjnych. Przede wszystkim stanowi efekt sądowej wykładni konstytucji, gdy doprecyzowywanie i rozwijanie jej przepisów włącza elementy treściowe płynące z inspiracji bądź nakazów prawa międzynarodowego oraz prawa unijnego.

³⁴ Zwłaszcza wyrok z 7.10.2021 r., K 3/21 (dotąd nie opublikowano uzasadnienia). Zob. analizę skutków sentencji i argumentacji wyroku – M. Florczak-Wątor, *(Nie)skuteczność wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7.10.2021 r., K 3/21. Ocena znaczenia orzeczenia z perspektywy prawa konstytucyjnego*, Europejski Przegląd Sądowy 2021, nr 12, s. 4–1; A. Kustra-Rogatka, *Kontrola konstytucyjności aktu prawa pierwotnego Unii Europejskiej w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7.10.2021 r., K 3/21*, Europejski Przegląd Sądowy 2021, nr 11, s. 4–11.

³⁵ Wyroki TK: z 4.11.2021 r. (K 6/21, OTK ZU 2022, poz. 9) oraz z 10.03.2022 r. (K 7/21, OTK ZU 2022, poz. 4).

³⁶ Warto tu przywołać wyrok TK z 24.11.2010 r. (K 32/09), szeroko rozważający kwestie suwerenności i przekazania kompetencji w systemie UE. K. Wójtowicz (*Traktat akcesyjny...*, s. 505) wskazał, że: „Trybunał stoi na stanowisku, że pojęcie suwerenności jako władzy najwyższej i nieograniczonej (...) podlega zmianom, a swoboda państw podlega ograniczeniom prawno-międzynarodowym (...) Zjawisko to nie prowadzi do trwałego ograniczenia suwerenności państw członkowskich, gdyż po pierwsze, przekazanie kompetencji nie jest nieodwracalne, a po drugie, skutkiem przekazania kompetencji jest wspólne wykonywanie funkcji państwowych w dziedzinach objętych kompetencją Unii”. Nie zmienia to faktu, że – jak już wspominałem – Trybunał dostrzega granice tej ewolucji, wskazując, iż pewne kompetencje mają charakter nieprzekazywalny (K. Wójtowicz, *Traktat...*, s. 506).

Po trzecie, proces ten ma dynamiczny charakter i przybiera – w znacznym stopniu – formę dialogu między sądami. Ostateczne uformowanie nowej interpretacji konstytucyjnej następuje przez kolejne rozstrzygnięcia sądów krajowych, które potwierdzają bądź inspirują orzecznictwo obu trybunałów europejskich. Jest to proces dwukierunkowy, bo orzecznictwo krajowe nierzadko wywiera wpływ na ostateczny kształt interpretacji „swoich” traktatów przez ETPC oraz TS. Z punktu widzenia naszych rozważań chodzi jednak o podkreślenie, że: umiędzynarodowianie konstytucji staje się w znacznym stopniu dziełem sądów; uczestniczą w nim – w sposób aktywny – sądy ponadnarodowe, autonomiczne wobec władz krajowych; proces umiędzynarodawiania konstytucji wymyka się – w pewnym stopniu – spod monopolu władz krajowych.

Po czwarte, proces ten toczy się na tle rozbieżności w podejściu prawa konstytucyjnego i prawa międzynarodowego (uniętego) do zasady nadrzędności konstytucji. Pluralizm systemów prawa obowiązującego nie pozwala na – prawnie skuteczne – narzucenie jednego z rozwiązań. Dlatego doniosła jest rola dialogu sądowego jako metody poszukiwania kompromisów i unikania sytuacji kolizyjnych. Wymaga to obustronnego dochowania zasad lojalności i dobrej wiary, które – raz jeszcze powtórzmy – choć nie są wyraźnie artykułowane w tekstach konstytucyjnych, od dawna znajdują tekstowy i orzeczniczy wyraz w prawie międzynarodowym i w prawie europejskim.

Prowadzi to do wniosku, że umiędzynarodawianie konstytucji można postrzegać jako naturalny i konieczny efekt procesów globalizacyjnych i regionalizacyjnych. Pozwala to badać ten proces bez zbędnych emocji i uprzedzeń. W warunkach demokratycznego konstytucjonalizmu umiędzynarodawianie włącza się harmonijnie w szerszą dynamikę „konstytucji rzeczywistej”, czyli konstytucji kształtującej się przez praktykę polityczną oraz orzecznictwo niezawisłych sądów.

Umiędzynarodawianie staje się natomiast zagrożeniem dla tendencji autorytarnych dążących do zmonopolizowania procesu decyzyjnego w rękach grupy trzymającej władzę. W tej perspektywie dysfunkcyjne stają się wszelkie inspiracje, czy – tym bardziej – normy i zasady prawa obowiązującego pochodzące ze źródeł zewnętrznych, więc tworzone poza kontrolą krajowych decydentów politycznych i – do tego – egzekwowane przez sądy niezależne od tych decydentów. Stąd obserwuje się tendencję do zwalczania „obcych” wpływów, którym przeciwstawia się ochronę narodowej konstytucji i przywołuje sądy krajowe do asysty. Rzecz jednak w tym, że w rozwiniętym stadium konstytucjonalizmu abuzywnego zarówno konstytucja, jak i „nowe” sądy bądź trybunały mogą przybrać kształt na tyle zdeformowany, że dyskusje o umiędzynarodawianiu nabierają czysto akademickiego znaczenia.

Internationalization of the Constitution

Internationalization of the constitution is a universal trend and one of the elements of the globalization process. This trend was visible in the process of drafting the 1997 Constitution as well as – subsequently – in the process of its

application and judicial interpretation. Internationalization intensifies the links between the constitution and instruments of international and supranational law. It creates the need for a new approach to the understanding of the principle of state sovereignty, as well as a reevaluation of the role of statutes (as well as the Constitution) in the national system of sources of law. Internationalization encounters resistance of abusive constitutionalism regimes: the current case law of the 'new' Constitutional Tribunal in Poland should be regarded as a prime example.

Słowa kluczowe: Konstytucja, Trybunał Konstytucyjny, prawo międzynarodowe, Europejski Trybunał Praw Człowieka, Trybunał Sprawiedliwości, globalizacja

Keywords: Constitution, Constitutional Tribunal, international law, European Court of Human Rights, Court of Justice, globalization

Bibliografia

- Cremona M., *Accession to the European Union: Membership Conditionality and Accession Criteria*, Polish Yearbook of International Law 2001, vol. XXV
- Derlatka M., [w:] *Prawo konstytucyjne w obliczu wyzwań współczesności*, red. Z. Witkowski, D. Lis-Staranowicz, M. Serowaniec, Toruń 2021
- Działocha K. (red.), *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP*, Warszawa 2005
- Florczak-Wątor M., (Nie)skuteczność wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7.10.2021 r., K 3/21. Ocena znaczenia orzeczenia z perspektywy prawa konstytucyjnego, Europejski Przegląd Sądowy 2021, nr 12
- Garlicki L., *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji*, [w:] *Konstytucja RP w praktyce. Materiały konstytucyjne*, Warszawa 1999
- Garlicki L., Derlatka M., *Constitutional Courts in the Abusive Constitutionalism*, [w:] *La constitutionalism abusif, en Europe*, red. P-A. Collot (w druku)
- Garlicki L., *Granice niezawisłości: Podporządkowanie sędziego „Konstytucji i ustawie”*, [w:] *Granice niezawisłości sędziów i niezależności sądów?*, red. G. Borowski, Warszawa–Toruń 2016
- Garlicki L., *Ochrona praw jednostki w XXI w. (globalizacja – standardy lokalne – dialog między sądami)*, [w:] *25 lat transformacji ustrojowej w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*, red. E. Gdulewicz, W. Orłowski, S. Patyra, Lublin 2015
- Garlicki L., *Stosowanie konstytucji przez sądy i trybunały (ile monopolu, a ile dekoncentracji?)*, *Studia Prawnicze* (w druku)
- Jaskiernia J., *Spór o reguły bezpośredniego stosowania Konstytucji RP*, [w:] *Dookoła Wojtek... Księga pamiątkowa poświęcona Doktorowi Arturowi Preisnerowi*, red. R. Balicki, M. Jabłoński, Wrocław 2018
- Kustra A., *The Polish Constitutional Tribunal and the Judicial Europeanization of the Constitution*, Polish Yearbook of International Law 2015, vol. XXXV

- Kustra-Rogatka A., *Kontrola konstytucyjności aktu prawa pierwotnego Unii Europejskiej w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7.10.2021 r., K 3/21*, Europejski Przegląd Sądowy 2021, nr 11
- Landau D., Dixon R., *Abusive Judicial Review: Courts Against Democracy*, University of California (Davis) Law Review 2020, vol. 53
- Masternak-Kubiak M., *Przestrzeganie prawa międzynarodowego w świetle Konstytucji RP*, Warszawa 2003
- Morawska E., [w:] *Na straży państwa prawa. Trzydzieści lat orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, red. L. Garlicki, M. Derlatka, M. Wiącek, Warszawa 2016
- Morawska E., *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003
- Romano C.P.R., *A Taxonomy of International Rule of Law Institutions*, Journal of International Dispute Settlement 2011, vol. 2, nr 1
- Sarnecki P., [w:] *Konstytucja RP. Komentarz*, t. I, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016
- Siems M., *Comparative Law*, Cambridge 2018
- Szafarz R., *Międzynarodowy porządek prawny i jego odbicie w polskim prawie konstytucyjnym*, [w:] *Prawo międzynarodowe i wspólnotowe w wewnętrznym porządku prawnym*, red. M. Kruk, Warszawa 1997
- Tuleja P., *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności*, Kraków 2003
- Wójtowicz K., [w:] *Na straży państwa prawa. Trzydzieści lat orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, red. L. Garlicki, M. Derlatka, M. Wiącek, Warszawa 2016
- Wójtowicz K., *Sądy konstytucyjne wobec prawa Unii Europejskiej*, Warszawa 2012